

1. **Walka o Planetę. Pierwsze Wielkie Starcie.**
2. **Nasze Dusze, Duchy to ekipa Pomocników Jezusa.**
3. **Dar Pojednania z Bogiem; –Prawo zmiany przeznaczenia -Dar Wiekuistego Szczęścia,**
4. **Pierwsza Brama, Pomost do Serca Ojca, do Mocy, do Zrozumienia.**
5. **Musisz to wykuć własnymi rękami -zakasać rękawy i iść na ulicę.**
6. **Dostaliśmy Ekipę Pomocników.** Zeszli, aby pomagać w Naszych Działaniach i od teraz będą cały czas przy Nas.

42.2009.05.22 Warszawa

ss1/6

Widać Postacie i przygotowania do uroczystości. To jakby Krzyżacy na polu w białych płaszczach, którzy czyszczą, pucują i sala kościelna w obrazach, rzeźbach. Teraz to jest przejście wypełnione ornamentami jak w filmie pt.: Stargate. –Idą, siadają w rzędach przed nimi jakby film oglądali albo czekali na Kogoś, Kto stamtąd wyjdzie. Wszedł dinozaur z dużą głową, wszedł do środka i zamienił się w Postać.

To żart, ale nikt nie zwraca na to uwagi, bo wiedzą, że to Jeden z Nich skądś przyszedł i starym zwyczajem dworuje witając się w ten sposób z Nimi.

Przygotowują Kino albo stację telewizyjną, bo w pewnych Przestrzeniach Oni nie mają wejścia do innych Pasm wibracyjnych, więc dzięki temu będzie można obejrzeć coś, co się tam staje.

Pokazują **Miasto Zwycięstwa**, schody prowadzące na tron u góry. Są przygotowania i ruch. Pokazali **Wieczernik**, ale Jezus zabrał się i poszedł. Pustoszeje wszystko. **Biała Wieża** również. **W Czarnej Wieży** mnóstwo trupów leży. Podpowieź, że mnóstwo roboty tu będzie. **Jezioro Radości** -puste. Nawet na **Wzgórzu Słońca** świerki się pochylają jakby wiatr je zginał. Chciałyby w czymś uczestniczyć. Nawet **Wrota Stworzenia** produkują ciągle Duchy, ale jeden zrozumiał, że niestety to nie ten czas, więc zawrócił i gdzieś tam zniknął. **Matka Boska** trwa w Tym. Zostawiła Swoją Energię i poszła gdzieś. Tylko tam, gdzie są **lewe Drzwi** tam praca wre normalnie.

**Czyli wszystko dotyczy wydarzeń związanych ze wzrastaniem.** Nasi Chłopcy, którzy tu są i pomagają zwyczajnie tam siedzą. Mają jakby mniej roboty i luz. Coś się stało, dzięki czemu będzie Im łatwiej. Przecież, kiedy u Nas jest większa Moc, to nie muszą Oni biegać, bo My sami własne sprawy załatwiamy.

**Pan Bożych Zastępów** zszedł i idzie przez korytarz. Przez Drzwi przeszedł. Na końcu Świątyni Serca, tam gdzie jest Złota Kolumna u Góry wznosił się jak rakieta i poleciał. Jest tam przed wejściem. Zleciał z powrotem. Idzie tam, gdzie była makieta Miasta Oriin. Coś z Niej wziął i poleciał do Góry i wniknął w środek.

Wszyscy gromadzą się gdzieś w Ojcu. My jesteśmy częścią tego Planu. Będziemy doświadczać czegoś innego. To My będziemy Obserwatorami.

Tu są jakieś Narodziny. To będzie miało związek z Bogiem

Są przygotowania. **W Mieście Radości zabawa. Miasto Nadziei puste. Miasto Spokoju puste. W Mieście Zwycięstwa jest tylko ruch.** Tak jakbyśmy nie mogli przesunąć się w czasie, by zobaczyć, o co będzie chodziło. Coś Nas trzyma.

Jest atmosfera celebracji. Pokazują, że są przygotowywane pewne Energie do tego, by się zmanifestowały tu na Ziemi.

**W Przestrzeniach Duchowych będzie pełne narodzenie się Kogoś, kto może się objawić też w innych Wymiarach, czyli w Świecie fizycznym.**

Wszyscy idziemy tam, gdzie jest na podniesieniu z kamienia wielkimi płytami wyłożony plac. Po bokach balustrady kamienne, a u góry na gigantycznych schodach wielki tron. Tu zaś sadzawka, coś pozorującego **wannę, łono**. To symbol **Narodzin czegoś powstającego**. U góry Światło się ukazało. **Jest to symbol Prowadzącego. Tak jakby Jego Obecność – Energia nad pomnikiem Pana Bożych Zastępów zajaśniała i przeniknęła go.**

Wygląda On teraz jak Faraonowie na wielkich rzeźbach.

-Padło słowo -JESTEM.

**-Jestem Sokole Oko.** –Usłyszałem, więc mają dobry humor, a na czapie ukazało się **oko**. **Takie jak na egipskich reliefach. To symbol Narodzin.**

Ojciec **uczestniczy w Narodzinach. Trzyma Dziecko malutkie na rękach. To będzie Ono w nowej Postaci.**

Teraz wszystko skamieniało jakby klatka stanęła. Ukazał się Wieczernik, ale pusty. Jest tylko szata Jezusa.

Odczuwam wyczekiwanie.

Po korytarzu Świątyni Serca **idzie samotna Postać** w długim płaszczu z trenem. Wchodzi w Drzwi Ducha Świętego. Drzwi znikły, On się odwraca i jakby jechał windą do góry.

**Znalazł się w Grocie Lodowej Prowadzącego.** Idzie po schodach Prowadzących do Niego i siada na Jego tronie. Głowę podparł na prawym ramieniu. Weszły różne Postacie, mają pochylone głowy i są niespokojne. Chciałyby się rozbiec wszędzie, niczym pająki, czy kraby i powoli bokami do niego się skradają.

**-To jest zło, które się wkrótce Objawi. Zło potężniejsze niż myślisz. Jesteście przygotowywani do tego starcia.**

Postacie padły na Ojca i jest cały ciemny. Głowę ma jak czaszka kościotrupa.

Coś się wali, znika. Jakby wszystko zamierało, a Grota zawala się i za chwilę runie w miejsce, gdzie winda i Duch Święty przebywa. Tumany kurzu widać jakby wieżowiec wyburzono w Centrum Miasta. To leci na Drzwi, ale przez Drzwi nie może się to przedostać. Tam jest walka. Ciemność i dużo niebieskiego koloru.

To jest Moc Pradawnych. To się ściera. Ciemność, a Pradawni, to taki sam kolor. Odczuwam ogromny ruch, ale nie widzę go. To zaczyna pochłaniać wszystko. Drzwi ciągle są, ale jest takie napięcie, że za chwilę wszystkie Drzwi po lewej i po prawej stronie to pochłonie. I pochłania. Zbliżam się ciągle do tych Drzwi. Już stoją za mną, a ja jestem w środku. My jesteśmy w środku. To, co tam było jest teraz między Nami. **Teraz Bóg złożył Dziecko, które trzymał w Mieście Zwycięstwa. Z Dziecka zrobił się Jezus. Ma wieki Pastorał w prawej ręce.**

**Wszystko zaczyna się zmieniać. To jest potężna walka. On stoi nieruchomo i patrzy na wprost. Ma lewą dłoń ustawioną do ziemi i wyciągniętą na wprost mnie, bo tak Go obserwuję. Wiem, że mówi jakimś Siłom; -NIE.**

Wszystko jaśnieje i powoli zaczyna się zmieniać. Ale tak powoli, iż widać potężną walkę Energii.

**-Wielkich Energii.** –Mówią. Chodzi o Światy Energetyczne.

**-Walka o Planetę. To jest pierwsze Wielkie Starcie.** –Słyszę.

Pokazują Planetę. To się rozgrywa w Przestrzeni i pokazują jakby Ziemia szybciej wirowała. Jakby to, co się dzieje oddziaływuje też na Nią, bo widać na Niej zawirowania energetyczne. **Jezus stoi. Słysząc polecenie.**

**-Potrzebuję pomocy.**

**-Mamy skierować do Niego Energie. Widzę, że Nasze Dusze się budzą i wychodzą z Ciał jakby ze skafandrów. Są ciemne z małymi oczkami. W tle Pradawni przez Nas, przez Nasze Dusze się przejawiają. Wskakują w tamte przestrzenie, o czym My tu nie wiemy, a tam rozgorzała walka. Tego nie widać. To jest tylko symbol tego, co się gdzieś tam toczy.**

To jest prawdziwa wojna. Zdaję sobie sprawę z tego, że gdzieś tam w środku jest Jezus. Wyszedł tu tylko pastorał, omal mnie nie ugodził w głowę i wiem, że gdzieś tam na końcu jest ręka Jezusa.

**-Mówią o Mocy Serca. Pokazują też w Was Serca.**

Pradawni, Nasze Dusze, w przenośni Duch, gdzieś tam stacza już walki. Żeby to coś się stało My musimy tu uruchomić.

-Toczą się tam walki, a My musimy zdecydować o wygranej. Nasze Serca wielkie, czerwone biją bum, bum, bum. W jednej oktawie.

-Słyszę, że tu są Judasze. Że niektóre Serca Tu są czarne.

Mówią coś o wysłannikach Diabła, choć może to być próba dla Nas. Oznacza to, że tu są Istoty Duchowe, które są w Ciele Człowieka, starają się, ale w rzeczywistości zostały tutaj podesłane i nawet nie wiedzą, w czym uczestniczą.

**-Uczestniczą w zmaganiach Tytanów.** –Słyszę. Przelewa się krew tych, co powstali.

-Mówią.

**-Nie bój się. Drużyna Pierścienia, ale Pierścień ma Moc.**

-Pokazują błyszczący Pierścień. Kojarzy się to z Sercem Ojca i z Naszymi Sercami. Ten Pierścień łączy się powoli z Nami. Unosi się do góry. Zmienia się jakby w sople, który staje się kolorowy i ta Energia na Nas spada.

**Kolorowy jak Energia Zmian, jak Energia Życia, jak Energia Narodzin.**

Znowu jest ta scena, która wtedy zamarła. Faraon unosi Dziecko do góry i rozległ się krzyk Dziecka, ale radosny.

**Wszyscy, którzy byli w Mieście Zwycięstwa uklękneli,** głowy mają pochylone na dół. Zmieniają się, tak jak wtedy w czarne, tak teraz w białe robaczki i mnóstwo Aniołów jakby z nich wypłynęło, czy też były u góry. Lecą one do tego małego Człowieczka półrocznego, biorą go i gdzieś niosą. **Niosą na Ziemię. Bo gdzieś tam, coś cudownego się rodzi, albo powstaje.**

Ze skamieniałej Postaci Faraona wyszedł Prowadzący jako młody sprawny Chłopak. Biegł kawałeczek przez plac, rozpostarł skrzydła, wydał krzyk Orła i pofrunął. Wszystko wraca do porządku. Tylko gadają o tym, co zaszło. W Wieczerniku znów jest Jezus. Jodły, chojny są normalne.

**W Czarnej Wieży jest spokój. Bóg jak zwykle jest niewinny, ale teraz zamyślony.**

**Niewinność i zamyślenie pływają znów w Jeziorze Radości.**

Za tymi Drzwiami, gdzie Duch Święty mieszka było ciągle jeszcze zamieszanie, ale teraz powstaje jedna Energia. Tak jakby pierścień, który promieniuje. Zupełnie coś innego niż było. Tam otwierają się Drzwi. Korytarz się powiększa i idzie się dalej. Jest wejście w ciemny korytarz jakby z filmów grozy i są czarne Postacie po lewej i po prawej stronie jakby Rzeźby w Ścianę wbudowane. To są sarkofagi Pradawnych.

Oni zostali w Ojcu Zjednoczeni, ale nie tylko jako Pamięć, jako Doświadczenie. Oni są ciągle jak legendarni Rycerze gotowi do walki. Patrzymy na te sarkofagi. Są to wielkie Postacie w ścianę wmurowane pionowo jak rzeźby. Jakby te rzeźby ukrywające w środku Ciała też miały Moc i coś robią, jak roboty. Coś dają, coś przecinają na Nas, coś kroją.

A Nasi wspinają się i ulatują do góry jak bączki. Jesteśmy w Przestrzeniach. Jest gdzieś Orzeł. Jesteśmy jak małe ptaszki, ale to symbolika, bo jesteśmy małymi Aniołkami. Normalni z Nas Ludzie, tylko skrzydła mamy podobne do ptaków. Fruniemy z wielkim Orłem.

Fruniemy do Miasta, które się tu ukazało, które będzie. Tyle tylko, że jak w to wpadamy, to i My i ten Orzeł znika. To tak jak kiedyś w otmęty Planety się schodziło i się traciło świadomość, że się tam jest, że się tam coś robi.

-Usłyszałem tylko Krzyk Orła i to znikło.

**-Dostaliśmy -Dar Pojednania z Bogiem, Tkania Pomostu z Bogiem.**

**-Mamy z tego korzystać obficie, ale roztropnie. Musimy wiedzieć, Kto ów Dar udźwignie. Ten Dar niczym zwinięta bulla złożony jest na Nasze kolana. Mówią, że tam jeszcze coś jest. –Nasze Sny i Nasze Marzenia.**

**-Nie otwierajcie tego teraz.**

Powiedzieli tak. **-To jest Droga. Jeśli Ktoś z Was ma już tę Drogę sprecyzowaną, może to rozwinąć i ujrzy tam to, co chce. Jeśli, Ktoś nie ma sprecyzowanej Drogi ujrzy, co jest i to się stanie.**

Innymi słowy wyraźnie mówią; **-dostaliśmy Prawo Zmiany Przeznaczenia.** Ojciec w swej szczęśliwości chce Nam pomóc, ale najpierw poważnie zdecydujcie się na to, co chcecie robić. Jak podejmiecie ostateczną decyzję wtedy rozwiniecie tę bullę i ujrzycie to, co chcecie.

**-To jest bardzo ważna rzecz. Ciągłe mówią DAR, DAR, DAR.**

**-Mówią, - Wiekuistego Szczęścia.**

Stoimy w Korytarzu Świątyni. Drzwi są już normalne, ale zamknięte. Matka Boska jest, ale za Drzwiami. Uśmiecha się do Nas. Wychodzimy i wchodzimy do jakiś Drzwi po prawej stronie. **To Ławka Zwierzeń.** Jest gigantyczna, a My mali jak Krasnoludki. Siedzimy, a Ojciec chodzi przed Nami jako 30 letni Mężczyzna. Czeka na Wszystkich. Patrzy na zegarek i czeka na maruderów. Jakiś Aniołek przyniósł mu jakąś informację z góry. Przyszła biała jak mgła Energia i pokryła Nas. Przyniosła ciszę i spokój.

**-Mówią o Wielkim NIC, co się staje Wielkim Czymś.**

**Ktoś zwinął Nas w worek i znowu Orzeł porwał ten worek z Nami i uniósł w Przestrzeń. Lecimy na szczyt wielkiej Góry.**

**-Orzeł puścił worek i on się stacza w dół, ale My nie.**

**Worek jakby się rozdarł, wylecieliśmy z niego, a między Nami są i Aniołki i malutkie Orły. Jest Walka. Lecą pióra tych zdezorientowanych od Diabło.**

**Teraz zjawił się Orzeł. Coś chwycił, odprowadził, a My lecimy gdzieś w dół.**

Coś ważnego się stało.

**-Coś ważnego dla Naszego Ducha.**

**- Jest to zakończone, choć echo tego będzie długo pobrzmiwać jakby to nie było zakończone.**

**Mówi, że możemy to pojąć jak się głęboko nad tą wizją zastanowimy.** Mam jednak Wam dokładnie opowiedzieć jak to wyglądało.

Jak wypadliśmy z tego worka, to część z Nas była malutkimi Orłami, część bardzo dzielnymi Aniołkami z malutkimi skrzydłami i powstało coś ciemnego, co zaczęło i te Orły i Aniołki atakować, chciało pochłonać. Orzeł, kiedy zszedł, ściągnął to, gdzieś to wyniósł, ale mnóstwo Energii po tych Ludziach, po tych Wysłannikach zostało i zaczęło ciągle za Nami gonić. Zniekształcało Przestrzeń Tu itd. Tak jakbyśmy powiedzieli, że tyle zła powstanie, iż ono jeszcze przez jakiś czas będzie wprowadzać Zmiany. Ale Ten, Kto je wprowadzał został przez Orła odprowadzony.

**-Znów znaleźliśmy się na Ławce Zwierzeń, ale jesteśmy wyraźnie Aniołkami i wyraźnie zadowoleni z trzepoczącymi skrzydłami jak Elfy.**

**Przyszedł Prowadzący, daje Każdemu kartki, długopisy i mamy opisywać to, co zaszło. Swoje Doświadczenia i wrażenia.**

**Odebrał to wszystko. Zwinął. Utworzył Kulkę białą, rzucił ją do góry i to poleciało we wszystko. Wszędzie. To będzie wszędzie. To jest jakaś Nowina, która drobinkami Zmian, treścią Przekazu znajduje się w całej Tej Rzeczywistości.**

**-Stało się to, co się miało stać. Zobaczcie, ile Ojca w Was.**

**-Podnoście oczy do Góry.**

Podnoszę i faktycznie jest tam Światło.

**-To jest Pierwsza Brama, czy Pomost do Jego Serca, do Mocy, do Zrozumienia. –Mówią.**

**-Dotarliście bardzo daleko, choć to nie jest kres Drogi. Kto Tu przystanie już się nie zatrzyma.**

Można Tu już odpocząć, można się zastanowić, można trochę popauzować.

-Mówią, że bardzo dużo się stało, że tak naprawdę jest czas Radości. My o tym nie wiemy, ale gdzieś tam w Wysokich Wymiarach zostały stoczone bardzo ważne dla Nas Walki.

Postawa Naszych Cząstek Tam u góry miała ogromne znaczenie.

-Mówią o Niej; **-po prostu miała To Znaczenie.**

Cały czas jest dziś tylko jedna rzecz. Zbrojenie, mówienie o wojnie. Szukałem czegoś bardziej Radosnego.

**-A, czego się spodziewałeś? Przecież musisz to wykuć własnymi rękami. A czego się spodziewaliście? Że wszystko Ojciec Wam da?**

**Pokazują, że siedzieliśmy na tej ławce, że opisywaliśmy, co będzie i że właśnie to realizujecie.**

**Pokazują; -zakasać rękawy i iść na ulicę.**

**-Tylko, pokazują; -spokojnie, spokojnie, spokojnie.**

Ktoś przyszedł i kółka na głowę daje. **Mówią coś o połączeniu ze Światem Duchowym, aby nie brakło kontaktu.**

**-Antenka głupoty. –Ktoś szepnął mi na ucho. Czyli dał mi do zrozumienia, że ten Poziom, jaki powinien być jeszcze nie jest. Czyli trzeba się przyznać, że muszą Nas wspomagać.**

**Innymi słowy więcej o Sobie myślimy, niż znaczymy.** Ale hihają się, że nie zrozumieliśmy tego kawału, że jeszcze nie dorośliśmy do Ich żartów.

**Księgę zamknęli. Tytuł jej „Kawały o Ludziach”.**

Teraz Duch Święty podchodzi. Bierze Nasze buzie i pocałunek składa. To Wielka, spokojna Matka Boska.

**-I będziesz spokojnie Spał, Śnił i Działał.**

Działanie przyszedł i zabrał Jezus. Jest Wieczernik i okrągły stół. Zaczęła się Uczta. Jezus wstał, nosi Gralla. –Toast za Wszystkich, Wszystkich ukazał się słowo;

**-Za Zwycięstwo. Wszyscy zderzyli się kuflami.**

Po środku Stołu leżą Skale i wahadła. Wahadło unosi się do góry i zaczyna drgać. Zaczęło się kręcić. Scena się wymazuje. Wahadło cały czas się kręci. Non stop.

**-Zmiany. -Postrzegaj Zmiany w Sobie.**

**To wahadło wprowadza Zmiany w Naszych Ciałach. Wibracje w Naszych Ciałach wzbudza.**

**Jednoczymy się w wibracjach. Mówią; -z Jezusem. -Z Janem. -Mówią, żebyśmy dobrze zrozumieli.**

Pan Bożych Zastępów Nas i to wahadło wibrujące zawinął i rzucił Nami w górę i to leci wprost do Ojca.

**Słyszę coś o ponumerowaniu Drogi. Że są cztery Etapy. Że te Etapy są zapisane i lecimy do tej Mgławicy i można Sobie sprawdzić jak blisko Jego jesteście.**

***-Ale to jest Droga do Ojca. Reszta Dróg już nie Istnieje. Jest To Lot ku Gwiazdom.***

Coś w kręgosłupie drgnęło jakby ta Przestrzeń była w Nas zawarta i podąża gdzieś tam ku szczytowi głowy. **Dostaliśmy Pomocników.** Mnóstwo Ich zeszło, aby pomagać w Naszych Działaniach i od teraz będą cały czas przy Nas. **Ekipa Pomocników.**

***-A Moc? –Po, co Ci Moc jak jesteś blisko Ojca. –Skup się na Całości.***

Jest niedosyt, bo ten Etap nie został zamknięty.

**Wymazane macie różne inne drogi. Została tylko TA.**

My czegoś szukamy jeszcze. Ta ludzka zachłanność, brak cierpliwości.

Znów pokazali Wieczernik, a Tam Uroczystość na całego.

**My chyba oczekujemy tego, że Oni przyjdą i za Nas wszystko będą robić. To jest żywe jakbyśmy zapomnieli o tym, że to własni My Tu przyszliśmy to robić. A przecież dostaliśmy zabezpieczenie, Moce i Radość z tego, że tam się coś rozegrało i to coś zamknęło.**

KONIEC.